NR 3

sobota 27. lutego. Rok 1904.

EŁOM

urzędników prywatnych.

wca i redaktor odpowiedzialny: Feliks Gierasieński.

stkiem na wzajemność interesów!

ten sprzyja naszej sprawie!

e, które w naszem piśmie zamieszczają swoje ogło·
vanie się przy zamówieniach i zakupnach na

é zawsze Firmom krajowym!

solidarnie dokonamy dla dobra krajowego przemysłu
w sprawach fabrycznych i handlowych zamó·

Wydawnictwo „Przełomu".

NUMER 3. LWÓW, SOBOTA 27. LUTEGO. ROK 1904.

PRZEŁOM

Tygodnik społeczny dla urzędników prywatnych.

Wychodzi każdej soboty.

PRZEDPŁATA na „PRZEŁOM" wynosi:

w Austro-Węgrzech.
całorocznie . 9 k. — h.
półrocznie . 5 „ — „
kwartalnie . 3 „ — „

w Niemczech:
całorocznie . 9 m. — f.
półrocznie . 5 „ — „
kwartalnie . 3 „ — „

w Rosyi:
całorocznie . 5 r. — k.
półrocznie . 2 „ 50 „
kwartalnie . 1 „ 40 „

Numer pojedynczy 30 h.

Ogłoszenia i Przedpłatę przyjmuje **we Lwowie**: Administracya „Przełomu" ul. Miłkowskiego 2, wszystkie biura dzienników i ogłoszeń: **w Krakowie**: Biuro dzienników p. Hopcasowej i Salamonowej, księgarnia Gebethnera i Spki i Fischera; **w Warszawie**: Księgarnia naukowa ul. Krucza 44; **we Wiedniu**: Adolf Chulawski IV. Getreidemarkt Nr. 13.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz petitowy jednoszpaltowy albo jego miejsce 20 h. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 40 hal.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Lwów. ul. Miłkowskiego 2.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: FELIKS GIERASIEŃSKI

Biura Redakcyi i Administracyi otwarte codziennie od godz. 3 do 8 wieczorem.

Ustawa pensyjna.

(Ciąg dalszy)

(III.) Ponieważ są różne stopnie wśród urzędników prywatnych, którzy stosownie do rodzaju pracy pobierają rozmaite wynagrodzenia, projekt postanawia podział osób, które wedle postanowienia zamieszczonego w rozdziale poprzednim niniejszego sprawozdania, mają prawo do ubezpieczenia, na sześć klas:

I. klasa z płacą roczną do 900 koron,
II. klasa z płacą roczną ponad 900 kor do 1200 kor.
III. klasa z płacą roczną ponad 1200 kor. do 1800 kor.
IV. klasa z płacą roczną ponad 1800 kor. do 2400 kor.
V. klasa z płacą roczną ponad 2400 kor. do 3000 kor.
VI. klasa z płacą roczną ponad 3000 kor.

Do płacy wliczają się dodatki na mieszkanie, dodatki aktywalne, funkcyjne i wszelkie pobory w naturze, według cen miejscowych.

Tantyemy i inne pobory zależne od dochodu przedsiębiorstwa (względnie gospodarstwa), należy tylko wtedy wliczać w płacę, jeżeli stale wynoszą najmniej jedną trzecią część poborów stałych.

Jeżeli jakaś osoba zatrudniona jest w kilku stałych przedsiębiorstwach, ulega konieczności ubezpieczenia li tylko ze względu na zajęcie główne, a za takie uważane jest znowu zajęcie przynoszące największy dochód.

Jakkolwiek byłoby rzeczą słuszniejszą i dla urzędników prywatnych korzystniejszą, aby tych klas było więcej i aby różnice między klasami nie były większe jak 300 kor., to przecież powyż przytoczony podział, przyjęty przez parlamentarną komisyę socyalno-polityczną, jest stokroć lepszym od podziału projektowanego przez rząd, bo jeżeli w projekcie rządowym różnice między poszczególnemi klasami wynosiły **1200** kor., to w przyjętym podziale wynoszą one już tylko 300 kor., a zdałoby się zredukować je jeszcze do połowy. Czyżby bowiem było sprawiedliwością gdyby według projektu rządowego urzędnik drugiej klasy mający 1210 koron dochodów opłacał tę samą premię, co urzędnik prywatny tej samej klasy, pobierający 2390 koron. Zdaje się, że nie i słusznie wtedy mógłby się czuć pierwszy z nich pokrzywdzonym, podczas gdy drugi robił na tem czysty interes.

Z podziałem na klasy płac łączą się ściśle prawa ubezpieczonych urzędników prywatnych.

„Ubezpieczony urzędnik prywatny ma według projektu prawo s a m

do *a)* renty inwalidy (t. j. na wypadek niezdolności do pracy; (§§. 6—9 przyjętego projektu) i

b) renty na starość (§§. 10—13 projektu).

Uw.: Równoczesne korzystanie z obydwu praw nie jest dopuszczalne;

z p o z o s t a ł y c h

zaś po śmierci tegoż, ma prawo pozostała po nim

w d o w a

do *c)* renty wdowiej (§§. 14—16 projektu),

s i e r o t y

do *d)* zapomogi na wychowanie (§§. 17—19 projektu), w d o w a i s i e r o t y

do *e)* odpraw jednorazowych (§§. 20 i 21 projektu).

a) R e n t a i n w a l i d y wynosi:

w	I. klasie . . .	450	kor. rocznie
„	II. „ . . .	600	„ „
„	III. „ . . .	750	„ „
„	IV. „ . . .	900	„ „
„	V. „ . . .	1050	„ „
„	VI. „ . . .	1200	„ „

Renta inwalidy przyznaną będzie niezdolnemu do pracy urzędnikowi, jeżeli już przez czas 60 miesięcy wkładkowych (5 lat) należał do ubezpieczenia, a wymierzaną będzie według najniższej klasy płac, do której ubezpieczony należał przez czas ostatnich 60 miesięcy wkładkowych (5 lat). Jeżeli zarobek uboczny pobierającego rentę inwalidy wynosi więcej niż ta renta, wówczas traci on tę rentę i powraca do obowiązku ubezpieczenia

Renta inwalidy będzie przyznawaną także przed upływem czasu wyczekiwania 60 miesięcy wkładkowych (5 lat), a to wówczas, gdy ubezpieczony stał się niezdolnym do pracy przez nieszczęśliwy wypadek przy wykonywaniu służby, pozostający w związku ze służbą.

Pobór renty ustaje z dniem śmierci inwalidy, bądź gdy inwalida odzyska możność pracy.

R e n t a n a s t a r o ś ć jest o 50% wyższa od renty inwalidy, wynosi zatem:

w I. klasie płacy	. .	675	kor. rocznie
„ II. „ „	. .	900	„ „
„ III. „ „	. .	1125	„ „
„ IV. „ „	. .	1350	„ „
„ V. „ „	. .	1575	„ „
„ VI. „ „	. .	1800	„ „

Jeżeli członek ubezpieczony w czasie spłat premii należał do rozmaitych klas płacy, należy rentę na starość, wyznaczyć stosownie do czasu należenia członka do poszczególnych klas.

Będzie ona w swej *pełnej należytości* przyznawaną ubezpieczonym wówczas tylko, jeżeli należeli już do ubezpieczenia przez czas 480 (u mężczyzn) względnie 420 (u kobiet) miesięcy wkładkowych tj. 40 względnie 35 lat i jeżeli równocześnie ukończyli 65 (u mężczyzn) względnie 60 (u kobiet) lat życia.

Zdarzyć się może, że ubezpieczony przebył już okres ubezpieczenia 480 względnie 420 miesięcy wkładkowych, lecz nie ukończył jeszcze 65 względnie 60 lat życia. Wówczas otrzymuje on na żądanie rentę na starość umniejszoną do wysokości renty inwalidy, albo też wolno mu czekać aż dożyje 65 względnie 60 roku życia i przez to uzyska p e ł n ą rentę na starość, a w tym wypadku przez ten, pozostający mu do przebycia, czas nie opłaca wkładek, choćby był na posadzie.

Postanowienia projektu co do renty na starość zawierają j e d n o postanowienie, które sprawia, że renta na starość będzie dla wielkiej części ubezpieczonych urzędników prywatnych w s w e j p e ł n e j w y s o k o ś c i prawie niedoścignioną i że pozostanie dla nich równoznaczną z rentą inwalidy. Oto postanowienia owe wymagają, aby ubezpieczony, chcąc uzyskać p e ł n ą rentę na starość — nie tylko dożył wieku 65 względnie 60 lat, ale także nadto, aby przebył w ubezpieczeniu pełnych 480 względnie 420 miesięcy wkładkowych — (40 czyli 35 lat) t. j. miesięcy takich, w których pozostawał w czynnej służbie i opłacał premie! Jeżeli zważymy, że już granica 65 lat życia jest dość wysoką i jeżeli weźmiemy na uwagę, ile z czasu służby czynnej odpadnie lat całych, w których urzędnik prywatny czy to odbywa służbę wojskową, czy choruje, czy jest bez swej winy bez posady, czy w jakikolwiek inny sposób usunięty jest od wykonywania czynnej służby to łatwo rozumiemy, jak twardy to warunek i jak często zdarzać się może, że urzędnik prywatny będzie mógł wykazać pełnych 480 miesięcy (czyli 40 lat) należenia do ubezpieczenia i faktycznej czynnej służby dopiero daleko poza 65 rokiem życia. To też na podstawie statystyki z roku 1896., która wykazuje, że z ogólnej liczby urzędników prywatnych znajduje się w czynnej służbie w w i e k u 65 l a t i w y ż e j zaledwie 2·6 prc., śmiem twierdzić, że dla znacznej większości urzędników prywatnych renta na starość będzie zupełnie równoznaczną z rentą inwalidy. — Słuszną by więc było rzeczą i dla naszych stosunków służbowych odpowiedniejszą, gdyby warunki dożycia p e ł n e j renty na starość były znacznie ł a g o d n i e j s z e.

(C. d. n.)

(I. G)

Urzędnicy prywatni dawniej — a dziś.

(Ciąg dalszy)

Nic nie wyprowadza człowieka tak łatwo z równowagi jak kłopoty i troski pieniężne. Z chwilą powstania takich kłopotów i nasi właściciele majątków stali się więcej drażliwi, więcej zniecierpliwieni i więcej nierozważni. Za jakąkolwiek bądź cenę pragnęli wydobyć się z przykrego położenia — szukali tedy rozmaitych sposobów powiększenia rentowności majątków. Zasobne w lasy majątki, położone w sąsiedztwie rozgałęziających się coraz gęściej linij kolejowych i dróg bitych rozpoczęły gwałtowną dewastacyą leśnych przestrzeni, bez względu na racyonalny plan wyrębu drzewostanu i na obowiązek ponownego zalesiania zrębów. Nastąpił okres bardzo ruchliwy. Tartaki wodne i parowe mnożyły się jak grzyby po deszczu, pracowały dzień i noc na rzecz przeróżnych firm zagranicznych i całej zgrai pośredników i handlarzy drzewa. Spławy większych rzek i stacye kolejowe przeładowane były składami materyałów drzewnych. Wszystko to szło w gorączkowem tempie po za granicę kraju. Właściciel majątku był zadowolony, że zdobył pokaźną sumkę na poreperowanie zagmatwanych interesów swoich, lecz handlarz drzewny cieszył się stokroć więcej, albowiem w kilkakroć pomnażał włożony kapitał w interes leśny. Nasi obywatele nie znali kryteryi handlu drzewnego, nie znali źródeł zbytu, ani się nad tem zastanawiali w jaki sposób handel drzewny dałoby się zorganizować i zogniskować z największą korzyścią dla całego kraju. Każdy z nich w pojedynkę i bez porozumienia się z sąsiadami sprzedawał las, byle tylko co prędzej pieniądze zagarnąć. Z tej gorączki handlarze korzystali dyktując ceny, jakie sami chcieli.

Inni właściciele, nie posiadający znaczniejszych kompleksów lasowych, widząc jak łatwym sposobem ich sąsiedzi swe fortuny reperowali, zniechęcali się wprost do żmudnej pracy na roli i albo majątki swe wydzierżawiali w ręce pierwszego lepszego wyzyskiwacza zasobów gleby, albo sprzedawali je polując w ten sposób na gotówkę, za którą starali się nabywać majątki lasowe w celu spekulowania przez wycinanie i sprzedawanie lasów.

W okresie czasu, o którym teraz piszemy, działo się to w północnej i zachodniej stronie kraju, albowiem wówczas Galicya posiadała tylko jedną główną arteryę kolejową. Później dopiero sieć kolei żelaznej w różnych kierunkach kraju rozgałęziła się. Przy budowie każdej linii kolejowej taka sama historya rabunkowej gospodarki leśnej powtarzała się.

Równocześnie przedarł się przez granicę kraju od zachodu, prąd dążący do postępowego urządzania gospodarstw rolnych — do przekształcania do-

tychczasowej gospodarki starodawnej, ekstenzywnej, na racyonalną, w odpowiednich warunkach gospodarkę intenzywną. Gorętsze umysły dały się porwać temu prądowi, zanadto dorywczo i bez zastanowienia się. Rozpoczęto raptowne przeobrażenia i reformy ustrojów gospodarskich. Jak zwykle u nas nie pytano i nie badano o przyczynę, ale zaczynano sprawę przeobrażenia od skutków i wyników osiąganych w sąsiednich krajach, gdzie na te rezultaty składały się całe lata, systematycznie prowadzonej pracy. U nas chciano w sposób gwałtowny zas'arzałe stosunki przeobrazić na postępowe, sypano pieniądzmi z fantastyczną rozrzutnością, na rozmaite inwestycye rolne bez oglądania się na kosztorysy i plany gospodarcze i bez obliczania możliwej w danych warunkach stopy amortyzacyjnej. Nie jeden z takich zapalonych postępowców zrujnował się majątkowo wpierw, zanim zdołał przeobrażenia gospodarstwa na „postępowe“ dokończyć. Ochłonąwszy, zapóźno rzucał rolę postępowego gospodarza i zniechęcony majątek sprzedawał, albo wydzierżawiał. Takie „pasye“ obywatelskie musiały się odbijać ujemnie na położeniu urzędników leśnych i gospodarczych. Przeobrażały się gospodarstwa, zmieniali się właściciele i dzierżawcy — musieli się zatem i ich urzędnicy częściej zmieniać, częściej poszukiwać nowych posad.

Z tem wszystkiem — szczególniej w zachodniej części kraju znaczna liczba gospodarstw rolnych większych własności, bądź stopniowo bądź w sposób — raptowny, przemieniła się na gospodarstwa postępowe. Z upływem lat wyniki gospodarcze stawały się coraz lepsze, tak, że już stosunki ekonomiczne znacznie się poprawiły, i właściciele ziemscy zaczęli odkładać nieco zapasowego grosza, który lokowali w papierach wartościowych przeróżnych instytucyi bankowych, po większej części zagranicznych, które szumną reklamą przyrzekały, bądź większe procenty, bądź wyższe dywidendy.

Równocześnie zwolna ale stopniowo, rozwijała się gorączka giełdowych operacyj finansowych, która w pierwszym rzędzie opanowała naszych posłów do parlamentów wiedeńskiego, jak wiadomo składających się wyłącznie prawie z właścicieli większych posiadłości. Każdy z tych posłów miał licznych familiantów, przyjaciół i sąsiadów, których swojem opowiadaniem o łatwych zyskach i nieraz rzeczywiście skutecznym sposobie powiększenia majątku — zachęcali do emocyjnej gry giełdowej. W krótkiem czasie zaraza giełdowa opanowała umysły wszystkich. Nawet ludzie średnio zamożni, jak właściciele realności, kupcy, przemysłowcy i lepiej mający się urzędnicy, dali się porwać molochowi giełdowemu. Kantory gry giełdowej rozmnożyły się w kraju nadzwyczaj szybko, rozpościerając sieci pasożytnej roboty na wszystkich. Grało wszystko co żyło, a grało zapamiętale, bez oglądania się na możność pokrycia. Jedno zwycięztwo giełdowej gry przysparzało setki tysięcy graczów. W tem jak piorun z jasnego nieba poraził wszystkich straszny w swych skutkach i do dziś pamiętny krach wiedeńskiej giełdy w r. 1873. Większość graczy ujrzała się w najzupełniejszej ruinie majątkowej, a reszta nadszarpała w bardzo dotkliwy sposób swoje zasoby i majątki. Za jednym zamachem setki milionów guldenów galicyjskich graczów przepadły bezpowrotnie. Wszczął się lament i chaos nie do opisania. Każdy na gwałt szukał pokrycia, aby zatkać przepaść giełdową, która groziła pochłonięciem go ze wszystkiem co posiadał. Każdy starał się uratować resztki fortuny, nie przebierał więc w środkach, zadłużał się i sprzedawał gdzie tylko i co tylko mógł.

Był to cios dla ekonomicznych stosunków naszego kraju niezmiernie dotkliwy. Odczuli go nietylko właściciele ziemscy, nietylko przemysłowcy, kupiectwo i finansowe instytucye, ale z natury rzeczy najdotkliwiej odbił się ten cios na urzędnikach prywatnych. Wszyscy skrachowani pracodawcy naraz ujrzeli, że administracya ich majątków i przedsiębiorstw za wiele kosztuje, że urzędnicy i robotnicy zanadto dobrze są płatni, w stosunku do przychodów majątkowych. Na całej linii rozpoczęła się redukcya płac i robocizny, a następstwem tego były — masowa utrata posad i gromadne pościgi za wynalezieniem miejsca. W skutek tego formalnie licytowano się na zniżkę w osiąganiu nowych posad. Od tej też pory więc od lat 30. rozpoczął się stopniowy upadek i pogorszanie położenia urzędników prywatnych. Od tej pory datują się wyżej wspomniane „złe czasy“, które z roku na rok, czem raz bardziej psują się.

Panowanie lichwy i wszelakich wyzysków rozwielmożniło się na dobre we wszystkich warstwach społecznych naszego kraju. Lichwa jak wampir wysysała soki odżywcze naszego społeczeństwa tucząc się niemi bezkarnie — nic też dziwnego, że dzisiaj widzimy blizko 30 prc. majątków ziemskich jako własność innego żywiołu, a drugie tyle tych majątków oddanych temu żywiołowi w dzierżawę. W jaki sposób nowi nabywcy i dzierżawcy gospodarkę rolną prowadzą, jakiego systemu trzymają się i co na przyszłość z tego wyniknie, widzimy to dobrze. Czyż taki stan rzeczy nie przedstawia się dla urzędników prywatnych czarno i prawie bez nadziei?

(C. d. n.) *Nuoczny.*

W sprawie zupełnego wypoczynku niedzielnego.

(Ciąg dalszy)

Artykuł VII. ustęp 3, ma brzmieć:

„Przy ustalaniu wyjątków dla tych przemysłów, które dla pojedynczych gmin lub miejscowości mogą wypaść rozmaicie, należy wziąć pod rozwagę rozporządzenie zawarte w artykule V, a odnoszące się do dnia odpoczynku. Ustalenie takich wyjątków następuje po zasięgnięciu zdania odnośnych gmin, spółek i *wydziału stowarzyszenia pomocników.* Odnośne określenie należy także wpisać do przepisów pracy, względnie przybić na odpowiedniem miejscu w pracowniach, spisane w językach krajowych“.

W artykule IX mają wejść na miejsce pierwszego, drugiego i trzeciego ustępu następujące określenia:

„W instytucyach handlowych jest praca niedzielna dla ruchu tychże, dozwolona najwyżej do godzin *czterech*, których czas trwania pracy ustalać mają krajowe zwierzchności polityczne, po porozumieniu się z izbą handlowo-przemysłową, jak też z odnośnemi gminami, spółkami i *wydziałami stowarzyszeń pomocników.*

To ustalenie może nastąpić dla rozmaitych gałęzi handlu i dla poszczególnych albo części gmin w rozmaitym stosunku.

W równej mierze mogą krajowe zwierzchności polityczne ilość godzin pracy niedzielnej, dopuszczalną w instytucyach handlowych, przy uwzględnieniu miejscowych stosunków — poza najwyższe trwanie pracy, określone w pierwszym ustępie, **zniżyć, ewentualnie także pracę niedzielną na cały rok lub też pewną część jego zupełnie usunąć.**

Ustęp 3 ma brzmieć:

„W poszczególne niedziele, w których wyjątkowe okoliczności wymagają rozszerzenia ruchu handlowego, jakoteż w czasie świąt Wielkanocnych, w dnie patrona kraju i t. p., dopuszczone być może powiększenie ilości godzin, podczas których praca ma być wykonywaną, a to przez krajowe władze polityczne, w porozumieniu z odpowiedniemi gminami, spółkami i *wydziałem* stowarzyszenia pomocników, do wysokości *ośmiu* godzin pracy. Zarówno przez krajowe władze polityczne z uwzględnieniem miejscowych, wyjątkowych stosunków jak sprzedaż dewocyonaliów (poświęcone obrazki, koronki książeczki do nabożeństwa), w miejscach odpustowych, sprzedaż materyałów konsumcyjnych w miejscach wycieczkowych, na dworcach i t. p. ale w porozumieniu odnośnych gmin, spółek i *wydziałów towarzystw pomocników*, dopuszczonem być może pomnożenie godzin, podczas których praca może być wykonywaną, we wszystkie niedziele, w niedziele pewnej pory roku, albo w specyalnych okresach czasu, ale tylko do wysokości *ośmiu* godzin“.

Dotychczasowe ustępy 5 i 6 odpadają.

W końcu należy do artykułu IX. włączyć następujące ustępy:

„Jeżeli z jednem przedsiębiorstwem handlowem prowadzone jest wspólnie, inne ze względu na odpoczynek niedzielny, odmiennie urządzone przedsiębiorstwo, to w razie, gdyby urządzenie przedsiębiorstwa nie umożliwiało stanowczego oddzielenia poszczególnych rodzajów, przedsiębiorstwo dla zachowania odnośnych przepisów o wypoczynku niedzielnym, należy w całym przedsiębiorstwie przestrzegać tem ostrzejszych przepisów o wypoczynku.

Praca kantorowa i biurowa *może* być tylko w niedziele *najwyżej przez dwie godziny przedpołudniowe i to tylko wtedy dozwoloną*, jeżeli *każdemu* poszczególnemu *pracownikowi niemniej każda druga niedziela będzie pozostawiona wolną.* Ustalenie tych godzin, które dla rozmaitych gałęzi handlu, w poszczególnych gminach, albo częściach gmin mogą być różne, zależy od politycznych krajowych władz, stosownie do warunków zawartych w pierwszym ustępie.

W równej mierze mogą polityczne krajowe władze w miarę dopuszczalnej w kantorach i biurach pracy niedzielnej przy uwzględnieniu, miejscowych stosunków, zniżyć także do liczby godzin mniejszej, aniżeli ilość godzin oznaczona w ustępie pierwszym, a ewentualnie pracę niedzielną na rok cały, albo na pewien okres czasu zupełnie usunąć.

Artykuł X. ma brzmieć:

„W tych przedsiębiorstwach handlowych, jak też i tych piekarniach pieczywa jasnego i ciemnego, w których personal w niedziele używanym jest dłużej aniżeli trzy godzin, należy temu personalowi naprzemian dać wolną każdą drugą niedzielę, a w razie gdyby to nie było możliwem, należy ustanowić w tygodniu pół dnia osobnego, jako dzień odpoczynku. *)

Po artykule XII. należy dodać jako nowe artykuły XII. a. i XII. b. w tem brzmieniu:

Artykuł XII, a.

Polityczne krajowe władze są w prawie czas pracy dopuszczalnej w kantorach, biurach, względnie w przedsiębiorstwach handlowych (artykuł IX, ustęp przedostatni i ostatni) także w innych przedsiębiorstwach regulować.

Artykuł XII. b.

Przepisy wydane na mocy tej ustawy, odnośnie do wypoczynku niedzielnego dla przedsiębiorstw handlowych w ogólności, albo dla poszczególnych gałęzi handlu, względnie rodzajów artykułów handlu i pojedynczych gminach lub częściach gmin, powinny znaleźć zastosowanie także w handlach ruchomych.

§. 2.

Ustawa ta wchodzi w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

§. 3.

O wykonaniu tej ustawy jest powiadomiony Mój minister handlu i Mój minister spraw wewnętrznych. X.

(Dok. nastąpi.)

KORESPONDENCYE.

Siedliska ad Rawa ruska 23. lutego.

Jako serdeczny wasz przyjaciel i zwolennik pospieszam i ja zdać sprawę z ruchu naszego oddziału w powiecie rawskim, będąc pewnym, że słowa moje będą życzliwie przyjęte.

Nie dużo się u nas wprawdzie dzieje i ruch nie jest ostatecznie tak silnie rozwiniętym, jakby tego pragnąć należało, w każdym razie jednak dajemy znaki, że żyjemy, i że wśród nas wykwita nie jedna myśl zdrowa i użyteczna, gdyby ją tylko chciano podjąć i przeprowadzić.

W bieżącym miesiącu nie wiele się u nas zdarzyło.

*) Wniosek posła Böheima nie odpowiada w tym wypadku artykułowi VII. ustęp 3.

Walne zgromadzenie Członków Rawskiego oddziału, odbyło się w sali posiedzeń Rady powiatowej w Rawie ruskiej dnia 7. b. m. przy współudziale 14 członków rzeczywistych. — Po załatwieniu spraw administracyjnych i rachunkowych wyłoniły się z grona członków następujące wnioski, które poddane po dyskusyi pod głosowanie, przeszły większością głosów.

Zgromadzenie oświadczyło się:

I. Za zmianą §. 23. statutu, a raczej za odmienną jego stylizacyą w sposób treściwy i dla każdego jasny. Sposób, w jaki stylizowany jest, paragraf ten dzisiaj, odstrasza wielu chętnych nowicyuszów od zaciągania się w szeregi członków Towarzystwa.

II. Za zmianą statutu, a raczej za jego rozszerzeniem — by do Towarzystwa przyjmowano także członków nie chrześcian, gdy są urzędnikami prywatnymi, lub pracują samodzielnie, a odpowiadają ogólnym wymogom, jakie stawia statut do przyjęcia na członka. Przez to zwiększy się liczba członków, a z nimi i siły Towarzystwa.

Życzeniem zgromadzonych było, by wnioski te zostały w Radzie nadzorczej rozpatrzone.

W *„Przełomie“* z dnia 20. b. m. czytałem artykuł p. Z. Korosteńskiego w sprawie stosunku urzędników prywatnych do ogólnego ruchu popierania przemysłu rodzimego. Sprawa to bardzo aktualna, a wnioski postawione przez p. K. trafne. Podnieść tu trzeba, że urzędnicy prywatni, znani ze swej apatyi tam gdzie chodzi o nich samych, gotowi są do wszelkich bodaj ofiar, jeżeli chodzi o dobro kraju. To też garną się do inicyatorów myśli uprzemysłowienia kraju i z pewnością nie pozostaną za innymi, gdy się do nich zwrócono z wezwaniem do współudziału w pracy. *I. Drzewicki.*

Berlin, 17. lutego.

W pierwszej mojej korespondencyi doniosłem wam o posiedzeniu głównego Wydziału dla wprowadzenia państwowego ubezpieczenia pensyjnego w Niemczech, na które przybyli także liczni członkowie parlamentu, którzy sprawą przyrzekli gorąco się zająć. I tak się stało. Dowiaduję się bowiem, że w parlamencie niemieckim postawiono cały szereg petycyi, które mają zrazu za cel, skonstatowanie liczby i położenia urzędników prywatnych w Niemczech, według którego to obliczenia należałoby póżniej ułożyć plan ubezpieczenia rządowego urzędników prywatnych. Z tych petycya *centrum* żąda „od Związku państw i rządów Rzeszy przyłączenia się do podjętych przez Wydział Tow. urzędników prywatnych w dniu 15 października 1903 r.*) usiłowań w sprawie skonstatowania liczby i położenia urzędników prywatnych, i zdania z tego parlamentowi sprawy, w czasie jak najkrótszym“. Podobny wniosek *narodowych-liberałów* wzywa rząd, [1]) do przygotowania przez osobną komisyę, do którejby oprócz przedstawicieli państw Rzeszy, należeli także członkowie parlamentu, jak też zastępcy urzędników prywatnych (pracowników prywatnych), prywatnych przedsiębiorstw i zakładów ubezpieczeń, projektu obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek starości, niezdolności do pracy, dla wdów i sierót; [2]) do starannego spisu rozmaitych kategoryj urzędników prywatnych, przy zestawianiu przedsiębiorstw w roku 1905“.

Oba te wnioski wpłynęły do etatu niemieckiego ministeryum spraw wewnętrznych.

Jeszcze dalej idącym jest wniosek *konserwatystów*, który żąda „by rządy Rzeszy tak pokierowały pracami wstępnemi nad projektem prawa o ubezpieczaniu urzędników prywatnych, ażeby tenże mógł być przedłożonym parlamentowi, już w początkach następnej sesyi parlamentu“.

Spodziewać się należy, że Towarzystwa udadzą się do innych także stronnictw z przedstawieniami i prośbą o poparcie, jakkolwiek bowiem mamy za sobą największe niemieckie stronnictwo *centrum*, które o sprawach wszelkich głosami swemi (przeszło 100 członków) zwykle decyduje, to jednak należy się już z góry upewnić, że postawione wnioski uzyskają większość, a wtedy rząd od wprowadzenia projektu w życie nie będzie się mógł usuwać.

*) Licząc pobieżnie, według zwróconych, wypełnionych arkuszy szacunkowych, można przyjąć jako najmniejszą liczbę urzędników prywatnych w Niemczech na 150,000. Gdyby liczba ta przedstawiała tylko 10 proc. ogólnej liczby, powinno to rządowi wystarczyć dla przeprowadzenia doświadczenia próbnego.

KRONIKA.

Od Redakcyi.

Redakcya „Przełomu“ odnosi się do P.T. Czytelników z gorącą prośbą o jak najliczniejsze nadsyłanie korespondencyi z prowincyi. Pragniemy posiadać każdej chwili jak najlepsze informacye z pierwszej ręki o wszelkich sprawach, dotyczących życia i stosunków Urzędni prywat., wszelkich zawodów.

Wielce pożądanem dla nas jest posiadanie zawodowych rozpraw i artykułów z różnych działów pracy rolnej, rolniczo przemysłowej, lasowej, technicznej, biurowej i wogóle wszystkich innych zawodów, w jakich tylko urzędnicy prywatni pracują.

Redakcya będzie się starać wszystko zużytkować, co tylko P.T. czytelnicy łaskawie nadeślą.

Dołóżcie Panowie każdy po cegiełce, a rychło wytworzymy pokaźny, formą i treścią, i dla naszej klasy wielce użyteczny organ własny.

Liczymy na Was Czytelnicy i oczekujemy rychłego skutku.

W ostatniej chwili dowiedziała się Redakcya o zapadłej w dniu 21 bm. na Walnem Zgromadzeniu członków oddziału Łańcuckiego uchwale subwencyonowania naszego wydawnictwa kwotą 50 koron z funduszów oddziałowych.

Za szlachetny objaw życzliwości i czynne poparcie wydawnictwa naszego zasyłamy serdecznie podziękowania.

Redakcya.

---

† **Szczęsny Tomżyński** zmarł we wtorek dnia 19 lutego b. r. w Nowosiółkach, powiecie tłumackim, przeżywszy lat 84.

Mało, zaiste mało jest na świecie takich ludzi, jakim był śp. Szczęsny Tomżyński. Nie brakło go nigdzie, gdzie czyto Naród, czy kraj, czy koledzy, czy inni ludzie wołali pomocy. Zawsze jeden z pierwszych, zawsze niósł chętnie w ofierze i krew i mienie. Uczestnik dwu powstań Narodu w r. 1830 i 1863 przeżywszy wielu i wiele, zawsze skory do pracy, był i pracownikiem doskonałym i doświadczonym przewodnikiem.

Zmarły był jednym z najstarszych członków Towarzystwa wzajemnej pomocy Urzędników prywatnych, brał czynny a żywy udział w pracach Towarzystwa i staraniem i radą wiele się przyczynił do rozwoju tegoż.

To też koledzy jego zawodowi, uznając jego prawdziwe zasługi czcili go i szanowali, zwracali się do niego z całem zaufaniem, jako do swego seniora i długoletniego przewodniczącego.

Dziś ciało jego bez ruchu, oczy blasku nie wydadzą, ani nikt nie usłyszy głosu kochanego starca, mimo to pamięć jego otoczona serdeczną wdzięcznością, żyć będzie długo w dzisiejszem i następnem pokoleniu.

Cześć jego pamięci!

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie** oddziału stanisławowskiego Towarzystwa wzaj. pom. Urzędników prywatnych odbyło się w niedzielę dnia 21. lutego b. r. w sali Rady powiat. w Stanisławowie. Na zgromadzenie przybył p. nacz. Bal, jako delegat wydziału centr. i w dłuższym wywodzie obznajomił zgromadzonych licznie urzędników prywatnych z historyą organizacyi tej klasy społecznej w naszym kraju, wykazał potrzebę silnego i spiesznego łączenia się w silną organizacyę w naszem Towarzystwie, celem uzyskania praw i ustaw ochronnych i omówił zarazem różne wewnętrzne sprawy Towarzystwa. Nad przemówieniem delegata wywiązała się żywa rozprawa, w rezultacie której zgromadzenie uchwaliło, aby upoważnić prezydyum zgromadzenia do wniesienia petycyj do Izby posłów i Koła polskiego poselskiego z usilnem domaganiem się jak najprędszego wprowadzenia w życie ustawy pensyjnej przymusowej dla urzędników przywatnych.

W dalszym ciągu zgromadzenia załatwiono wewnętrzne sprawy oddziału i dokonano wyborów uzupełniających, a mianowicie wybrani zostali w skład Wydziału powiatowego pp. Aleksander Nadwodzki, jako zast. przewodniczącego, p. Aleks. Bylina jako skarbnik oddziału i p. Al. Zawadzki.

Dotychczasowy przewodniczący p. R. Kosabimirz oświadczył, że w najbliższym czasie złoży godność swą dla braku czasu.

Na zgromadzeniu przystąpiło kilku nowych członków do Towarzystwa.

— **Oddział Towarzystwa wzaj. pom. urzędników pryw. w Chrzanowie** urządził w dniu 2. lutego b. r. Walne Zgromadzenie członków. Obecnych było 17 członków, kilku gości i delegat centralnego Wydziału Tow. p. St. Bal, który zagaił zebranie i poprosił obecnych o wybranie przewodniczącego (oddział chrzanowski nie był dotychczas zorganizowany). Przewodniczącym wybrano p. Henryka Kowarzyka, dyrektora huty cynkowej z Niedzieisk. Przedewszystkiem przypomniał zebranym p. Bal w obszernym wywodzie historyę nsszego Towarzystwa, jego cel i środki, tudzież zabiegi o zogniskowanie wszystkich urzędników pryw. Wyczerpująco omówił stan stan sprawy uzyskania ustawy pensyjnej, w końcu pouczył zebranych o zadaniach oddziałów powiatowych i wezwał do wyboru wydziału powiatowego i należytego zorganizowania się oddziału.

Niezwłocznie wybrano wydział, w skład którego weszli: p. Józef Kien, nadleśniczy z Jaworznia jako przewodniczący, i pp. Henryk Kowarzyk, Stan. Słomiński, Jan Grzelewski, Wiktor Czaderski, Józef Ures i Bronisław Janicki, jako członkowie wydziału.

W dalszym ciągu załatwiono bieżące sprawy oddziału i uchwalono wnieść petycyę do rządu i Koła polskiego o corychlejsze uchwalenie ustawy pensyjnej, przyznano na pomnożenie funduszów bursy im. Jerzego hr. Borkowskiego dla synów urzędników pryw., kwotę 50 kor. z funduszów oddziałów; 500 koron z funduszu zapomogi doraźnej uchwalono rozdzielić pomiędzy członków, nie mających posady, a potrzebujących wsparcia.

Po wyczerpujących debatach Walne Zgromadzenie rozjechało się z nową otuchą i chęcią pracy rozwojowej, przyjąwszy z zadowoleniem do wiadomości nowinę udzieloną przez p. Bala o niebawem pojawic się mającym organie dla urzędników pryw., jakim będzie *„Przełom“*.

Przewodniczący p. Józef Kien zarządził zaraz posiedzenie nowo wybranego wydziału, na którem zastępcą przewodniczącego, a zarazem skarbnikiem wybrano p. Bronisława Janickiego z Krzeszowic, a następnie omówiono żywotne sprawy oddziału i Towarzystwa. Życzymy na nowo zorganizowanemu oddziałowi chrzanowskiego pomyślności w pracy.

— **Sprawozdanie** lwowskiego Wydziału powiatowego Towarzystwa wzajemnej pomocy Urzędników prywatnych z czynności i obrotu funduszów oddziału lwowskiego za rok 1903. zostało już wygotowane i zostanie przedłożone jako trzeci punkt porządku dziennego na Walnem Zgromadzeniu tego oddziału.

Sprawozdanie wykazuje przybytek 19 członków, ubytek zaś 18, ogólna więc liczba członków wynosi 178 z 848 udziiłami, czyli o jednego więcej niż w roku poprzednim.

W obrocie pieniężnym w roku 1903 wynosiły 1) na rzecz funduszu zapomogi stałej, dochody: 12.203 koron 65 gr. wydatki 12.183 koron 91 gr., pozostało więc w kasie Wydziału powiatowego 19 koron 74 gr. którą to kwotę ulokowano w pierwszych dniach stycznia 1904 r. w Banku krajowym, łącznie z bieżącymi wpływami gotówki od członków; 2) na rzecz funduszu zapomogi doraźnej dochody: w gotówce 3036 kor 88 gr., w efektach 1255 Kor. 90 gr.; wydatki w gotówce 890 koron 85 gr. w efektach 197 koron 29 gr.; zapas kasowy wynosi więc: w gotówce po odliczeniu sumy zabezpieczonej przez Wydział na policy p. B. W. 48 koron 77 gr., w efektach 1058 koron 61 gr. Charakterystyczne, że zaległości członków wzrosły od roku o przeszło 2000 koron i wynoszą 1) na fundusz zapomogi stałej 6424 koron 81 gr, zaś 2) na fundusz zapomogi doraźnej 218 koron 02 gr.

Z zamieszkałych w powiecie lwowskim urzędników prywatnych pobierało zaopatrzenie w Towarzystwie 40 emerytów, 92 wdów po urzędnikach prywatnych i sieroty po 7 członkach Towarzystwa.

— **Biura pośrednictwa pracy.** O bliskiej już sankcyi ustawy o biurach pośrednictwa pracy w Galicji, piszą z Wiednia do Czasu, że interesowane ministerstwa przygotowały już dla tego projektu przychylną opinję; obiecnie zatem nie ma już żadnej przeszkody, tak że w ciągu tygodnia projekt ustawy przedłożony zostanie do sankcji. Ważna ta wiadomość wywoła z pewnością w naszem społeczeństwie żywe zadowolenie. Ustawą o biurach pośrednictwa zainaugurował Sejm erę polityki społecznej. Jest w tem wielka otucha, że to pierwsze większe dzieło wejdzie już niebawem w życie. Zapał, z jakim sejm uchwalał tę ustawę i jednomyślność wszystkich stronnictw polskich, złączyły się z energią rządu krajowego, aby urzeczywistnić jeden z bardzo donośnych punktów naszego programu społecznego. Dla wydziału krajowego otwiera się nowe doniosłe zadanie, które wymagać będzie nie mało przygotowania i usilnej pracy przy powołaniu do życia przy wydziale krajowym centralnego biura pośrednictwa pracy, oraz po powiatach biur powiatowych.

— **Nowy wyłom w dotąd niezdobytej twierdzy.** Energiczne zabiegi »Koła polskiego“ i „Centralnego Związku fabrycznego przynoszą coraz to nowe sukcesy pod względem oddawania galicyjskich dostaw galicyjskim przemysłowcom. Mamy w tej mierze do zaznaczenia nowy pocieszający fakt: sanocka fabryka wagonów uzyskała obecnie z wielką łatwością dostawę 28 wagonów dla kolejek lasowych, pozostających pod zarządem dyrekcyi domen i lasów. Przez ostatnie lata zamawiano te przedmioty wyłącznie u firm obcych. Obecnie zmiana nastąpiła głównie wskutek interwencyi prezydenta ministrów, Koła polskiego i „Związku fabrycznego“, w ministerstwie rolnictwa.

— **Pielgrzymka Maryańska do Rzymu.** Komitet w Przemyślu urządzający pielgrzymkę Maryańską do Rzymu, ogłasza, że pielgrzymi wyruszą 25 kwietnia popołudniu z Krakowa i na Wiedeń (przystanek), Pontebbę, Padwę (nocleg), Loret (nocleg) i Assyż (nocleg) podążą do Rzymu, dokąd przybędą 30 kwietnia wieczorem. Tu zabawią dziewięć dni, a w tym czasie odprawią się wspólne nabożeństwa (msza św. cicha z przemową jednego z księży biskupów) w kościołach św. Piotra N. P. Maryi Większej, (wspólna Komunia św.), św. Wawrzyńca za murami i św. Andrzeja na Kwirynale, (gdzie są relikwie św. Stanisława Kostki); reszta czasu obrócona będzie na zwiedzanie Rzymu, przyczem przewodniczący pojedyncze grupy wedle pewnego planu obwozić będą. Uroczysta audjencja u Ojca św. przypadnie na dzień 4 lub 5 maja. Rano 9 maja wyjadą pielgrzymi osobnym pociągiem z Rzymu i na Florencyę (przystanek), Wenecję (przystanek), Pontebbę i Wiedeń przybędą 11 maja wieczorem do Krakwa. Gdyby ktoś zechciał dłużej na własny koszt zabawić w Rzymie, będzie mógł wrócić osobno, byleby podróż nie trwała dłużej jak 45 dni. Koszta jazdy z Krakowa do Rzymu i z powrotem, tudzież noclegów z dorożkami i wiktem w Padwie, Lorecie i Assyżu, całego utrzymania i dorożek w ciągu dziewięciodniowego pobytu w Rzymie wynoszą trzecią klasą 168 kor., drugą klasą 280 kor., pierwszą klasą 360 kor. Pieniądze składa każdy pielgrzym w całości najdalej do do 15 marca, za co otrzyma legitymację polską i włoską (tessera,) bilet jazdy i książeczkę ze szczegółowemi wskazówkami. Jeżeli po zamknięciu rachunków pozostanie jaka zwyżka, pójdzie na Świętopiętrze. Ewentualny niedobór i koszta adresu do Ojca św. pokryje sam komitet. Zgłoszenia i pieniądze przyjmuje ks. dr. Jan Mazanek, profesor teologji w Przemyślu, jako przewodnik pielgrzymki; do niego więc niechaj się zwracają pielgrzymi wprost, lub za pośrednictwem swoich duszpasterzy.

— **Pensya dla pracowników kupieckich.** Z Budapesztu donoszą: Teraźniejszy minister handlu *Hieronymi* zawiadomił w swym najnowszym reskrypcie krajowe węgierskie stowarzyszenie pracowników kupieckich, że do kwestyi zaopatrzenia na starość urzędników prywatnych wtedy będzie mógł przystąpić, skoro zostanie wypróbowaną skuteczność nowego prawa handlowego i o Kasach dla chorych. Zanim jednak uda się przeprowadzić obowiązkowe zaopatrzenie na starość w drodze prawodawczej należy w interesie pracowników starać się o zabezpieczenie prywatne. (My, dzięki Bogu, mamy takie ubezpieczenie w łonie Towarzystwa wzaj pomocy Urzędników prywatnych we Lwowie. P. R.) Ażeby kwestyę tę wprowadzić w życie, miał w towarzystwie pracowników kupieckich, dyrektor krajowego towarzystwa pensyjnego dla urzędników prywatnych p. Gustaw *Meissel* odczyt o zabezpieczeniu pensyjnem. Po odczycie przyjęto jednogłośnie wniosek p. Emila Zerkowicza, ażeby za pośrednictwem towarzystwa przystąpić do związku instytutu pensyjnego. Kwestya ta rozstrzygnie się ostatecznie w kwietniu, o czem nie omieszkam wam donieść.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Przemysł górniczy w Galicyi.

W najnowszym roczniku statystycznym za rok 1902 wydawanym przez ministerstwo rolnictwa znajdujemy bardzo zajmujące daty dotyczące przemysłu górniczego w Galicyi.

I tak: żelaza wyprodukowano (w okręgu krakowskim, jasielskim, drohobyckim i stanisławowskim) ogółem 23.378 metr. cet. w wartości 259.091 koron. Ołowiu 42.174 metr. cet. w wartości 460.827 koron. Produkcya cynku, największa w hutach w Krzu i Niedzieliskach, wynosiła ogółom 48.980 m. cet. o łącznej wartości 1,932.440 kor. Wyroby cynkowe galicyjskie, jak proszek i biel cynkowa rozchodziły się szeroko poza granicami Galicyi: do Ameryki, Anglii, Niemiec, Rosyi i Skandynawii. Węgla brunatnego wyprodukowano ogółem 790.311 met. cetn. w łącznej wartości 741.776 kor. Dominujące stanowisko w tej produkcyi zajmuje Dżurów i Nowosielica Leopolda Lityńskiego, która stanowi połowę całej produkcyi i wynosi 367.239 met. cetna. rocznie. Po Dżurowie idzie dopiero Skwarzawa, Politycze, Glińsko, własność hr. Romana Potockiego. Węgla kamiennego wyprodukowano ogółem 8,643.530 metr. cet., łącznej wartości 4,021.787 koron. Lwia część przypada na Gutmanowskie Jaworzno, którego eksplotacya wynosiła w tym roku 5,412·729 met. cet. Po niem idzie Siersza i Tenczynek hr. Andrzeja Potockiego, wydająca rocznie prawie trzy miliony cet. I w tym roku także eksportowano galicyjskiego węgla do Rosyi, Niemiec i Węgier 42.196 met. cet. ogólna produkcya jednak była o 794.075 met. cet. mniejsza, niż w latach poprzednich, a to z powodu silnej konkurencyi ze strony prusko-śląskiego węgla, tudzież z powodu przerwy ruchu w kopalniach Jaworzna.

Cała produkcya płodów górniczych, z wyjątkiem naturalnie soli, ropy i wosku ziemnego, przedstawia w r. 1902 wartość 6,120.316 k., do czego zużyto za 894.436 k. materyałów. Jeśli do tej kwoty dodamy produkcyę soli, która wynosiła w tym roku 1,326.516 m. ctn., z czego przypada na sól kamienną 286.108 m. ctn., na warzonkę 500.891 m. ctn., na sól fabryczną 469.967 m. ctn., i na kainit kałuski 66.541 m. ctn., przedstawiającą ogólną wartość 16,552.817 k., to otrzymamy wraz z poprzednią wartością płodów kopalnianych Galicyi 22,673.133k, a więc kwotę pokaźną, stawiającą ją pod względem wartości wydobywanych płodów kopalnianych już na trzeciem miejscu (tj. tuż po Czechach i Śląsku) krajów koronnych Cislitawii. A cóż dopiero, gdy zechcemy przedstawić dochodom tych krajów wartość naszej ropy i wosku ziemnego.

Tak wygląda w statystyce i cyfrach przemysł górniczy Galicyi, którą nasi „nasi najserdeczniejsi“ uważają stale za kraj bierny i nigdy nie przestają odsuwać jej przy każdej sposobności na miejsce ostatnie.

Dobry wynalazek. P. Jakób Sebastian we Lwowie skontruował nową maszynę rolniczą, mianowicie „kartofiarkę“ czyli „kopaczkę kartofli“.

Próby wypadły korzystnie, a rezultatem ich jest szereg świadectw, które otrzymał wynalazca, jak od zarządu dóbr Stronibaby p. Władysława Obertyńskiego, od inspektoratu Kółek rolniczych, od prof. K. Micińskiego z Dublan i t. d. Według prof M. w 10 godzinach pracy, kartoflarka p. Sebastyana przekopać może 2 i pół do trzech morgów. Wielką również zaletą tego nowego polskiego wynalazku jest według przytoczonych świadectw to, że kopaczka wymaga tylko zaprzęgu czterech koni i tylko trzech lub czterech ludzi do obsługi.

Maszyna składa się z rodzaju pługa, wzruszającego ziemię i dzióba, przez który ziemniaki dostają się do rynny, z której obracające się łyżki, rozstawione na łańcuchu, zabierają je. Podczas czynności zbierania kartofli z grządki aż do wsypania ich do koszów, zostają one odcięte od gałęzi, traw i różnych roślin obcych i oczyszczone z ziemi. Kopaczka wykonuje więc czynności, których dotąd żadna maszyna nie wykonywała i które mimo wszystkich użytych maszyn trzeba było pracą ręczną wykonywać.

Eksport nierogacizny. Z dn. 1. marca b. r. wchodzą w życie nowe bardzo doniosłe ulgi w wywozie świń rzeźnych z Galicyi do innych krajów koronnych monarchii. Dotychczas zupełnie wolnym był tylko wywóz jedynie świń rzeźnych z pierwszej sfery. Obecnie zostanie zaprowadzonym wolny wywóz z całego kraju z wyjątkiem powiatów II i III strefy, które leżą nad granicą rosyjską, a więc: Borszczów, Husiatyn, Skałat, Zbaraż, Brody, Kamionka Strumiłowa, Sokal, Rawa Ruska, Cieszanów, Jarosław, Łańcut, Nisko i Tarnobrzeg. Bardzo ważnem jest postanowieniem, którem poraz pierwszy od lat wielu uczyniono wyłom w zupełnym zakazie wywozu świń rozplodowych i użytkowych. Wywóz tych świń dozwolony będzie obecnie z powiatów strefy I, a to z tych miejscowości, w których dokonano już znaczenia świń za pomocą kulczyków. Z innych miejscowości sfery I, wywóz będzie dozwolony o ile właściciel sprzedający zażąda znaczenia kulczykami, tudzież pod warunkiem 40-dniowej obserwacji.

Centralny Związek fabryczny a państwowa Rada przemysłowa. Ministerstwo handlu, uwzględniają prośbę „Centralnego Związku fabrycznego“ zaliczyło go do liczby tych stowarzyszeń i fachowych Związków przemysłowych, którym na podstawie świeżo zmienionego statutu państwowej Rady przemysłowej przysługuje prawo delegowania jednego członka do tej Rady. Równocześnie zaprosiło ministerstwo handlu „Centralny Związek“ fabryczny do bezzwłocznego wyboru jednego reprezentanta do państwowej Rady przemysłowej na okres urzędowania od 1904 do 1908 roku. Wybór odbędzie się wkrótce.

Sprawozdanie targowe lwowskiej Izby kupieckiej. Pszenica prima 8·40 do 8·60, średnia 0.— do 0·—. Żyto prima 6·30 do 6·50, średnie 0 — do 0·— Jęczmień prima 5·25 do 5·50, średni 0 — do 0·—. Owies dworski prima 5·40 do 5·60, średni 0·— do 0·—. Kukurudza prima 5·60 do 5·75, średnia 0·— do —·— Rzepak zimowy 9·— do 9·25, letni —·— do —·—. Siemię lniane 9·— do 9·10 Siemię konopne 7·— do 7·10. Tymotka 20·— do 22·— Koniczyna czerw. prima 60·— do 65·-, średnia —·— do —·— Koniczyna biała prima 65·— do 70·—, średnia —·— do —·— Anyż płaski —·— do —· , okrągły —· do —·—, Groch do gotowania: Wiktorya 7·75 do 8·—, zielony 7·50 do 7·75, pastewny 5·50 do 6·—. Bobik koński 5·25 do 5·50 Wyka 5·25 do 5·30. Otręby pszenne 3·75 do 3·90, żytne 3·90 do 4·—. Chmiel za 50 kg. 150·— do 160·—.

Spirytus surowy bez podatku loco stacye: Husiatyn-Stanisławów 40·25 do 40·50 kontyngent, 30·75 do 31 — nadkont. Tarnopol Brody 40·50 do 40·75 kont., 31·— do 31·25 nadkont. Sokal-Jarosław 40·75 do 41·25 kont. 31·25 do 31·50 nadkont. Rafinerye Lwów 43·— do 43·25 kont., 32·50 do 32·75.

Ceny spirytusu bez wszelkich kosztów a 10 000 litr procent.

Dowóz nierogacizny z Niemiec na targi czeskie energicznie konkuruje w ostatnich czasach z galicyjskimi, któremu sprawę utrudniają niekorzystne taryfy kolejowe. Komitet Tow. gospodarskiego postanowił wnieść odpowiednie podanie do ministerstwa rolnictwa.

Kupony 3½ proc. pożyczki pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, zapadłe 1 marca rb., płatne będą od dnia zapadłości przy głównej kasie kolei państwowej i w uprz. Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Targ bydła rogatego.

Wiedeń, 24 lutego.

Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4378 sztuk. W tem było z Galicyi 221 sztuk, z Bukowiny 00 sztuk Przebieg targu spokojny. Ceny spadły się o 10 halerzy.

Nie sprzedanych pozostało 12 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 70 szt. za 66 do 73, 140 sztuk po 74 do 80 koron; 1 sztukę za 81 koron, — sztuk po — do — koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 60 do 76 koron, krowy podtuczone po 54 do 72, bydło chude po 44 do 58 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

DZIAŁ LITERACKI.

RANEK WIOSNY.

Słońce tka na niebiosach jasne arabeski
I drży na sennych liściach pajęczyną złotą,
Zdala rozwiewnych chmurek płynie tłum niebieski,
W wonnem powietrzu sny się przecudne plotą.

Cisza kojąca święta zawisła nad ziemią.
Tylko niekiedy zefir na skrzydłach anielich
Podniesie blade kwiaty, które jeszcze drzemią
I do ust im nektaru chyli srebrny kielich.

A hen... z za widnokręgów płynie hymn stugłosy,
Ziemia drży w jakimś wielkim, obłędnym zachwycie,
Z wilgotnego rzeszota sypiąc perły rosy —

I zewsząd płynie jeden okrzyk: Życie! życie!
A słońce swe złociste rozczesawszy włosy,
Zawisło nieruchome, nieme na błękicie.

BOLESŁAW ORLICZ

SZCZĘŚCIE.

NOWELKA.

(Dokończenie).

Julkowi coś się stało. Zerwał się się na równe nogi. Patrzał na nią. Jej się źrenice trochę rozwarły, jakby z przestrachu i zdziwienia. Siadł znów przy niej, wziął jej obie ręce i pytał:

— Ty, Anka? Ty?

Nie odpowiedziała nic, tylko główką skłaniać zaczęła, ale oczy jej nabrały blasku, słodyczy i szczęścia, usta się śmiać, a kąciki ich, tak drgać, raz po raz, zaczęły. On zaś objął ją rękami, tak, że czuł dokładnie ciepło jej pleców, przycisnął do piersi i jęczał tylko ciągle: Anka i całował bez końca.

Potem puścił ją znowu i mówił, a głos mu się trząsł i wzruszenie dławiło:

— Anka, ty?... Moje dziecko... Anka powiedz mi, czy ja... czy ja wart tego szczęścia?... czy ja Anka.,. czy ja wart ciebie? Że ty taka dobra, taka dobra Anka, ale ja?... Boże!... Powiedz mi Anka, czem ja ci się za to odwdzięczę? — Bo wiesz...

Urwał. Ona patrzyła.

— Anka?... słyszysz? ja będę miał dziecko.. Ja! moje, nasze!... Anka słyszysz? Nasze dziecko.

Począł biegać po pokoju, skakać, bić w ręce i ciągle krzyczał:

— Dziecko... nasze dziecko!

Przypadł do łóżka.

— Anka! ja zdechnę ze szczęścia!

Ona siadła na łóżku, ręce obie splotła i przecisnęła niemi piersi, falujące gwałtownie, a łzy spadały jedna za drugą, z jej ślicznych, niebieskich cząt, toczyły się po policzętach, a usta się śmiały, śmiały...

— Anka! Czego ty płaczesz? Bój się Boga! Siadł przy niej na łóżku, pytając błagalnie:

— Czego płaczesz? Czego?

— Ze szczęścia — szepnęła cicho.

Złożyła mu swoją złotą główkę na piersi. On ją objął jedną ręką, drugą gładził jej złote, cudne włosy, zcałowywał perełki sączące się ciągle z jej oczu, całował włosy, a tuląc do swej piersi mówił łagodnie, cichutko tylko:

— Droga, droga Anka, droga.

Uczuł, że mu łzy także nabiegają do oczu, lecz w piersi miał radość, w duszy mu ogromnie błogo było, więc szeptał za nią:

— Ze szczęścia, Anka. Ze szczęścia...

Wstał, trzymając ją ciągle w objęciach; złożył ją na poduszki, klęknął przy łóżku, otulił kołdrą, całował jej ręce, usta, lice. Przyłożył twarz do brzegu podnszki, ręką posuwał po fali złotych włosów.

— Spij, moje szczęście...

Przypomniał sobie ludową kołysankę, więc zaczął z cicha nucić:

„Spij Aneczku już,
„Śliczne oczka zmruż...“

Jej słodki uśmiech z twarzy nie uszedł, rękę swoją po głowie, twarzy mu przesuwa, a usta szepczą:

— Mój... mój...

Ustami szemrał ciągle słowa piosenki; jej powieki poczęły zwolna się zsuwać, cień długich, ciemnych rzęs zarysował się na policzkach Usnęła.

Julek, klęcząc, od postaci śpiącej żony wzrok odjął i zwrócił go ku górze, gdzie z obrazu patrzyła na nich pogodna spokojna uśmiechnięta... Matka Boża.

Ręce mu się same do modlitwy złożyły, oczy błagalnie na twarz z obrazu patrzały:

— Zachowaj mi, Boże i c h... moje całe s z c z ę ś c i e!. . życie moje!...

We Lwowie 31. grudnia 1903.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austro-Węgry. Na ciemnym horyzoncie polityki austryackiej wyłonił się nowy spór między czeskim wydziałem krajowym a rządem centralnym. Mianowicie czeski wydział krajowy zażądał od rządu centralnego zwołania sejmu, motywując potrzebę tę klęskami elementarnymi kraju, lecz rząd postulatowi temu odmówił ze względu, że w sejmie czeskim grozi obstrukcya niemiecka. Obecnie czeski wydział krajowy wydał odpowiedź dla rządu, którą w krótkiem streszczeniu przytaczamy.

„W Czechach jest nędza z powodu klęsk elementarnych a obowiązkiem rządu jest wszędzie, gdziekolwiek interesa ludności tego wymagają, przyjść z pomocą, bez względu na to, czy sejm lub parlament obraduje. R z ą d m u s i b y ć p r z e d e w s z y s t k i e m r z ą d e m, a rządzić znaczy zapobiegać. Rząd nie ma też prawa mścić się na ekonomicznych interesach ludności za niezaprzeczone grzechy jej reprezentantów i nie powinien biedy i nędzy ludzkości używać jako środka do presyi politycznej, który

to środek byłby równie etycznie i politycznie potępienia godnym, jak obstrukcya. Dziwić się też trzeba reprezentantom ludu, że w takiem położeniu dla dogodzenia namiętnościom politycznym, dobrowolnie zrzekają się zabrania głosu. Zaślepienie to doszło do tego że *N. freie Presse* raduje się niejako z obstrukcyi a ślepą jest i nic ją to nie boli, że z tego powodu Niemcy w górach na granicy saskiej cierpią głód. Jest to wprost igraszka z interesami ludności“.

* * *

Ponieważ u nas sejm w sprawie zapomóg już powziął uchwały, przypomnieć należy rządowi, że bieda jest nietylko w Czechach, ale i u nas, że po wylewach, nie urodzaju i gradach, przednowek bardzo ciężki i głód odczuwać się daje w niejednej chacie.

Nie wątpimy, że tak wydział krajowy. jak i p. minister dla Galicyi w tej mierze zażądają we Wiedniu energicznej a prędkiej pomocy.

Parlament niemiecki. Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dyskutowano nad etatem poczt. Przy rubryce „*Ostmarkenzulage*“ poseł *Fritzen* z *centrum* wystąpił przeciw tym dodatkom. Mowca odparł zarzut, jakoby centrum popierało polską agitacyę owszem, żąda od niej lojalności pruskiej i zaniechania wszechpolskiej agitacyi. Rząd jednakże nie powinien postępować z Polakami jak z Prusakami II. klasy. Poseł Staudy, konserwatysta, oświadczył się za podatkami i wyraził zgodę swego stronnictwa z obecną polityką rządu, poczem tę pozycyę odrzucono.

Wojna rosyjsko-japońska.

Pierwsza porażka Japończyków. Nadszedł do Lwowa telegram o znacznej klęsce Japończyków pod portem Artura — mianowicie, iż „Ros. Ajencya telegr.“ doniosła, że nowy napad floty japońskiej na Port Artura został odparty, cztery pancerniki japońskie zatonęły. Telegram ten nie miał sensu, bo tam, gdzie pancerniki atakują, dla statków transportowych miejsca nie ma. A zresztą chybaby cała flota japońska wyruszyła jako konwój, skoro aż cztery pancerniki jej zatopione zostały, a to niemożliwe. Tymczasem paryski telegram donosi, że depesza, jaką rząd z Czifu otrzymał, potwierdza, iż w nocy z 23. na 24. bm. eskadra japońska zaatakowała Port Artura, ale że atak się nie powiódł i cztery okręty japońskie zatonęły. Tu już przynajmniej nie ma mowy o statkach transportowych. Jest to pierwsza porażka Japończyków na morzu i jeżeli wierzyć można telegramom dosyć dotkliwa. Miejmy jednak nadzieję, że Japończycy się zrehabilitują.

(— i)

W chwili oddania numeru pod prasę dowiadujemy się w drodze telegraficznej, że **Japończycy dostali się pod twierdzę rosyjską Władywostok.**

Odpowiedzi Redakcyi.

— **W. Panu J. Drzewickiemu.** Stosownie do życzenia tamtejszych pp. urzędników prywatnych, sprawozdania targowe zaczynamy umieszczać, już w tym numerze.

Od Administracyi.

Administracya „Przełomu“ ponawia swoją prośbę o rychłą decyzję zaprenumerowania pisma naszego. Możliwie najspiesz niejsze uregulowanie nakładu i adresów jest dla nas ze względu na znaczne koszta — bardzo ważną sprawą.

Prosimy o wyraźne podawanie nazwisk osobistych, miejscowości i poczt, co do regularnego otrzymywania pisma wielce się przyczynia. Nieotrzymywane z poczty numery prosimy reklamować. Za reklamacyę nieotrzymanego czasopisma nie opłaca się porta pocztowego.

NADESŁANE.

W imię słuszności.

Lwów, w lutym 1904.

W dzisiejszych bardzo przykrych czasach, wobec nader ciężkich warunków i trudności, z jakimi walczyć muszą urzędnicy prywatni przy poszukiwaniu posad — poczuwamy się do miłego obowiązku zwrócenia uwagi WW. PP. Właścicieli majątków ziemskich tudzież wszelkich zakładów przemysłowych — zarówno wzywa się i urzędników prywatnych, aby w razie potrzeby zgłaszali się do niezwykle sumiennie i rzetelnie prowadzonego **Biura Załatwień** we Lwowie ul. Wałowa l. 5.

Właścicielem tego biura pośrednictwa jest pan **Ksawery Burzyński.** — Złożył on liczne dowody prawego i sumiennego postępywania, bez cienia wyzyskiwania kłopotliwej sytuacyi poszukujących posad klientów — pośrednictwo swoje oferuje on w zupełnie odmienny sposób, aniżeli czynią to inne biura pośredniczące.

W dowód szczerej prawdy powyższe nasze oświadczenie podpisujemy:

Nowakowski Ksawery, Moszumański Wincenty, Dostal Franciszek, Gibis Karol, Jezierski Włodzimierz, Błoński Bronisław, Wybranowski Emil, Gromski Antoni, wszyscy urzędnicy prywatni.

DROBNE OGŁOSZENIA.

(Wolne posady pod napisem „Z Towarzystwa" zastrzeżone są tylko dla członków Towarzystwa wzaj. pom. urzędników prywatnych. — Zgłoszenia nadsyłać wprost do tegoż Towarzystwa Lwów, Cicha I.)

Z Towarzystwa podają wolne posady:

Samoistnego rządcy dóbr z wyższem teoretycznem i praktycznem wykształceniem w zachodniej Galicyi. Płaca początkowo w gotówce, później ugoda za tantyemą.

Rządcy dóbr ze szkołą agronomiczną do objęcia w zarząd na tantyemę folwarku 500 morg. w powiecie kołomyjskim.

Ekonoma kawalera lub żonatego bezdzietnego lub tylko z 1 dzieckiem — od 1/3 lub od 1/4 w powiecie podhajeckim. — Podania tylko **pisemnie** (nie osobiście), a odpisanie świadectw tylko od członków przyjmuje dyrekcya Towarzystwa urzędników prywat. Lwów, ul. Cicha 1.

Wolne posady:

Zgłaszać się pod wskazanymi adresami:

(Umieszcza się po 3 hal. za słowo).

Palacz do gorzelni rolniczej umiejący oszczędnie palić węglem, oraz strażnik lasowy, gdy można, ten ostatni murarz — ludzie trzeźwi i dobrze poleceni, znajdą umieszczenie. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Siedliska ad Rawa ruska.

Zarząd dóbr Kąsna dolna poszukuje dzierżawcy na propinacyę. Dzierżawca ma złożyć potrzebną kaucyę. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Kąsna dolna op. Ciężkowice Bogoniowice.

Potrzebny zaraz maszynista, któryby prowadził roboty kowalskie, narzędzi rolniczych i kucia koni. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Rudniki.

Osoba uczciwa, znajdzie ciche i spokojne zajęcie jako gospodyni przy małem gospodarstwie na wsi. Zgłoszenia: M. M. poste restante Dębica.

Pomocnik handlowy z działu korzennego obznajomiony z pokojem do śniadań i gwarą po rusku ma umieszczenie zaraz lub później. Oferty nieodpowiednie zostaną bez odpowiedzi. Olearczyk w Żółkwi.

Potrzebną zaraz starsza gospodyni i wychowawczyni dzieci. Zgłoszenia do 5 dni Grucel, Rzeszów.

Stelmach i kowal z egzaminami kucia koni, kotłów parowych, obeznany z młóckarnią parową, potrzebni zaraz dwór Niedźwiednia, poczta Tyrynka.

Bazar krajowy Wandy Żurowskiej w Tarnopolu poszukuje ucznia do praktyki z 2 lub 3 klasą szkół średn.

Sprytny fachowiec znajdzie umieszczenie. Droguerya Reszesa, Stanisławów.

Szukam rodowitej Francuzki z krawieczyzną do 5 letniej dziewczynki. Zgłoszenia ul. Kościuszki 22 II. p. (drzwi na lewo).

Poszukuję wspólnika z kapitałem 4000 koron do rozszerzenia zakładu przemysłowego Zgłoszenia pod „Fabryka tutek" Tarnopol.

Poszukują umieszczenia:

(po 3 halerze za słowo — tytułowe słowo podwójnie).

Ekonom dublańczyk posiada 18 lat praktyki gospodarczej, poszukuje posady samoistnego lub pod zarządem zaraz na ordynaryę: — „J. N." poste-restante Psary.

Rządca-ekonom o skromnych wymaganiach, zostający jeszcze na posadzie, z dłuższą praktyką, z dobremi świadectwami i rekomendacyami, obznajomiony gruntownie z chowem bydła, lasowością, drenowaniem fabrykacyą drenów i dachówek poszukuje posady na ordynaryę od 1. marca 1904. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności:

PIETRUSKI
Lwów, Sykstuska 26.

Zdolny ekonom poszukuje posady. Może przyjąć stałą posadę w biurze lub przy fabryce we Lwowie. Bliższa wiadomość dla J. K. w Administracyi „Przełomu".

Ekonom dublańczyk żonaty poszukuje posady zaraz Ekonom Bajkowce p Tarnopol.

Maszynista gorzelniany, znający się na prowadzeniu maszyn rolniczych, tartaków, młynów i torfiarni mogący przyjąć posadę zastępcy gorzelnika — poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracyi „Przełomu".

Zarządca ekonomiczny w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiada pierwszorzędne referencye, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: „Dwór" w Stańkowej górnej, poczta Tyrawa Wołoska.

Młody człowiek mający egzamin z rachunkowości państwowej (z wyszczególnieniem) poszukuje posady w instytucyi bankowej lub prywatnej. Zgłoszenia przyjmuje: Lityński, Stanisławów, probowstwo łacińskie.

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia przy gospodarstwie domowem, albo jako bona do dzieci, pod adresą: „M. C. 4". post. r. Stanisławów.

Ekonom z 25-letnią praktyką gospodarczą, żonaty, poszukuje posady od 1 kwietnia. Łaskawe zgłosz. Emil Jakubowski, Stare Brody, poczta Brody II.

Poszukuję posady leśniczego, posiadam praktykę, egzaminu nie mam. Liczę lat 35, żonaty, mam jedno dziecko. Posadę mogę objąć zaraz także za granicą. Zgłoszenia post-rest nr. 10 Tłumacz.

Posady nauczycielki lub towarzyszki poszukuje panna z dobrego domu. 8 kl. wydziałowa, muzyka i język francuski. Kraków, „Miricz" Łobzowska 21.

Gorzelnik młody poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia A. F. post.-rest.

Panna z IV klasą wydziałową i dwa lat seminaryum poszukuje prywatnego zajęcia nauczycielki do dzieci. Adres: „Skromna" poste restante Podhorodce ad Schodnica.

Kuchmistrz francusko-polski zarazem cukiernik, pasztetnik i specyalista wszelkich konserw z mięśni, jarzyn i fruchtów jest zaraz do wzięcia do miejsc prywatnych, lub hoteli w kraju lub zagranicą. Świadectwa z pierwszorzędnych domów krajowych i zagranicznych na żądanie. Zgłoszenia przyjmuje „Z. O. 16" post rest. Lwów.

600 kor. za wyrobienie posady urzędnika w banku, tartaku, fabryce itp. Mogę do 1200 K. kaucyę złożyć. W. N. 15. Lwów, poczta główna rest.

Młody pomocnik handlowy z ukończonemi kursami handlowymi w Czernichowie poszukuje posady. Zgłoszenia: „Handlowiec" Tuchów.

Drobne ogłoszenia.

(Po 4 halerze za słowo),

Interesy majątkowe i handlowe.

Ogłoszenie! Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie potrzebuje około 600 korcy kartofli Andersonów 1/2 kilka wołów roboczych silnych i kilka krów młodych a mlecznych. Z ofertami należy się zgłosić wprost do dyrekcyi wyż wymienionego zakładu przedkładając próbkę kartofli z podaniem ceny loco, zakład jak niemniej cenę wołów i krów.

Klacz rozpłodowa 16.2 miary węgierskiej, pół krwi, prawidłowo zbudowana i ujeżdżona, 8 letnia, wskutek zamierzonego odjazdu za bezcen do sprzedania Dla hodowców nadzwyczaj cenna. Zgłoszenia pod „R. v. K." poste restante Stanisławów.

Owies szwedzki Glimmingen, plenny i ciężki, owies Duppawski, wczesny i wydatny, oba długoletniej własnej hodowli, oraz WYKĘ nasienną, ma na sprzedaż Adam Obertyński, Nowesioło, poczta Kulików.

Zarząd dóbr Zameczek poczta Żółkiew i stacya kolejowa, ma na sprzedaż: Konicz czerwony i Tymotkę, bez konianki Pszenicę jarą, Turnips, Łzę koszykarską. Szczepy owocowe w najszlachetniejszych gatunkach i aklimatyzowane grusze i jabłonie.

Są do sprzedania kury oryginalne czarne Langshan gołongie 1—2 trójka 20 koron i od tychże jaja wylęgowe 1. tuz. 3 kor., Antonina Czerott, Dobromil.

Kukurudzę nasienną Cinquantino sprzedaje Zarząd dworu Kozina, poczta Jezupol po 17 Kor. za cetnar metryczny z workiem.

Realność w miejscowości fabrycznej obok Lwowa, sklep korzenny, masarnię, przystępnie sprzedam Wiadomść Adamski, Lwów, Piekarska 32.

Poszukuję dzierżawcę, dobrego gospodarza, na mój majątek w Cieszanowskiem. Około 500 morgów ornego pola, około 100 morgów łąk. Ładny inwentarz z lokomobilą na miejscu. Potrzebny kapitał około K. 30.000 Bliższych wiadomości udziela bankier M. Jonasz we Lwowie.

Wyżły przyjmuje do tresury leśniczy Grubenthal, Bochnia.

Miód pszczelny prawdziwy, podolski (patoka), bez żadnych domieszek pod gwarancyą, kuracyjny, deserowy wysyła (z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie) po 5 kg. w blaszankach do każdej poczty opłatnie za 5 k. 50 hl. Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Sieminkowce koło Denysowa.

Leśniczy z niższym egzaminem państwowym, dłuższą praktyką lasową, dobremi świadectwami i rekomendacyą poszukuje posady od 1. marca lub kwietnia r. b. Adres „Leśnik" Urząd gminny w Urożu p. Podbuż.

Kamerdyner młody żonaty poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia do Ossowiec koło Buczacza. D. Kutyna.

Kupiec młody, właściciel realności z braku znajomości poszukuje towarzyszki życia, miłej powierzchowności od lat 20—28 posag od 3 do 5 tys zł. pożądany. Rzecz traktuje się na seryo. Listy pod „Nadzieja" post-restante Mikulińce.

Uniwersalny Instytut Techniczno-dentystyczny Wiktora

Lwów, plac Halicki l. 7.

zawiadamia, że zaopatrzył swój zakład doborowymi materyałami i przyrządami, że jest w możności wykonać w jednym dniu największe zamówienia **sztucznych zębów**. Reparatury jak złamania, pęknięcia i tp. sztucznych szczęk uskutecznia na prowincyę po nadesłaniu pocztą bez osobistego przyjazdu pacyentów.

S. L. SANDEL

ul. Żółkiewska 17,

poleca wyroby swoje

jakoto:

farby olejne, pokosty, lakiery, masy francuzkie do zapuszczania podłóg,

bruneline do mebli matowych,

lakiery na powozy

po najniższych cenach.



Najwiekszy cud tego stulecia jest **ZEGAREK KIESZONKOWY „Ojor“** na minutę wyregulowany **z bardzo jasno świecącym cyferblatem** złr 2.75 ct., ten sam w pięknie ozdobnej kopercie złr. 2.95 ct., ten sam w czarnej kopercie zlr. 3.25 ct. Łańcuszek nikl lub pozlacany z pięknym brelokiem lub kompasem 45 ct. W razie niespodobania się zwracam pieniądze. — Na żądanie wysyłam wielki cennik **zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, towarów z chińskiego srebra, instrum. muzycznych narzędzi i przyborów zegarmistrz.** z przeszło 1000 illustracyami **darmo i opłatnie F. PAMM, Kraków** Galicya **Zielona 3** — Rok założenia 1852.

Folwark 200 morgów czarnoziemu koło Lwowa do wydzierżawienia od 1904. Widawski, Brzeżany.

Zarząd dóbr Hujcze

stacya kolej. Rawa ruska

ma na sprzedaż kartofle **„gracye“, „topasy“ i „cymbały“** zawierające **22·5%** skrobii — **najlepsze do gorzelni**

po cenach umiarkowanych.

Również ma na sprzedaż **cielęta, a to buhajki i cieliczki pełnej krwi „Oldenburg“ z najlepszej rasy — nadto jarą przenicę „Ostka“ do nasienia.**

Poleca się względom P. T. Czytelników

„DŹWIGNIA“

PISMO SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

Kosztuje wraz z „Lotnymi Listkami“ tylko 1 Koronę na cały kwartał.

Adres: Redakcya „Dźwigni“ Lwów.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

poleca dla gorzelń rafineryi i t. p.

Cement. Gips, Wapno hydrauliczne, **Oliwy** do maszyn, **Oliwę** do palenia, **Pasy** do maszyn skórzane i gumowe, **Gurty** do maszyn zwykłe i napuszczane **Rzemyki** do szycia pasów, **Śruby** i nity do pasów, **Wiaderka** do ognia lakierowane i składane. **Węże** konopne zwykłe i gumowe, **Węże** gumowe, **Węże** spiralne, **Holendry** mosiężne, **Płyty** gumowe, **Płyty** asbestowe, **Sznury** gumowe i asbestowe, **Pakunki** łojowe i federweisowe, **Kule** gumowe do wentylów, **Szkła** do kotłów, **Pierścienie** gumowe, **Glazura** do chłodników. **Baryszówki, Szklaneczki** próbne do browarów, **Linwy** konopne i druciane cynkowe, **Rury** ołowiane, **Rury** cynkowe, **Plomby** i drut ołowiany, **Latarnie** gospodarskie na oliwę i naftę, **Knoty, Oliwiarki** do maszyn blaszane i szklane, **Przyrząd** kauczukowy dla **bydła, Przyrząd** do pompowania powietrza u bydła, **Nożycze** do strzyżenia bydła i owiec, **Sól kamienna, Farby** olejne i terowe na dachy, **Carbolineum Avenariusa Exsiccator, Ter** drzewny i gazowy, **Antimerulion**, środek przeciw grzybowi. **Tektura** na dachy, **Smołowiec, Pędzie, Pyrolinę** itp.

Lwowska Fabryka Chemiczna „TLEN“

poleca swe najlepsze mydła toaletowe

Imci Pana Zabłockiego zbytkowne w pięknych pudełkach K. 1·— za sztukę tańsze bardzo delikatne . . . „ 0·40 „ „

Na-ha-ka-te najlepsze i najekonomiczniejsze 30 hal.

wielki wybór mydeł glicerynowych i kokosowych

Mydło do usuwania plam nadzwyczaj skuteczne 20 hal.

ATRAMENT atracenowy do kopiowania, alizarynowy, — guma do klejenia.

Skład hurtowny: Lwów, pasaż Mikolascha I piętro, telefon 258

Zasada wzajemności: Kto nas popiera — i my go popierajmy! Czytelnicy! Zwracamy Waszą uwagę na niżej wymienione Firmy.

Przewodnik firmowy dla przyjeżdżających do Lwowa.

*) Firmy oznaczone gwiazdką mają swoje ogłoszenia w dziale inseratowym „Przełomu“.

Adwokaci.
Dwernicki Tadeusz
ul. Słowackiego 8.
Grek Michał
ul. Hetmańska 22.

Apteki.
Blumenfeld H.
ul. Żołkiewska 4.
Mikolasch Piotr
ul. Kopernika 1.
I. Rucker
ul. Krakowska 23.

Artykuły techniczne.
Herman Leopold
ul. Grodecka 14 a

Biura pracy.
Bezpłat. biuro pracy m. Lwowa
ul. Blacharska 5.
Burzyński Ksawery
ul. Wałowa 5
J. Kośanowski
ul. Sykstuska 2 I. p.
Poliński J.
Pasaż Hausmana 5.
Biuro reklamy i rozpowszechnienia wyrobów kraj.
ul. Batorego 12

Biura techniczne.
Hermann Leopold
ul. Gródecka 14 a.
* Chylewski, Hraby et C.
ul. Kopernika 15 a.

Blacharze.
Ciuchciński Stan
ul. Krakowska 12

Bławatne towary.
Drexler i Synowie
pl. Kapitulny 2.
Gudiens Antoni następcy
Mieszkowski i Sołtys
pl. Maryacki 4.

Bronzy.
Piotra Miączyńskiego zięć
Stan. Strzałkowski
pl. Halicki 14.

Broń.
Dzikowski Alfred
ul. Karola Ludwika 1.
Pielecki Stefan
pl. Maryacki 2.

Budowniczowie i architekci.
Godowski Wład.
ul. Klonowicza 6
Lewiński Jan
ul. Krzyżowa 42.
Luszczkiewicz Napoleon
ul. Św. Zofii 20.

Budowlane materyały.
Eber Henryk
pl. Smolki 3.
Spółka kredytowa budowniczych, dział materyałowy
ul. 3-go Maja 7.

Ceraty.
Herfurth H.
ul. Kopernika 16.
Linoleum
ul. Sykstuska 4

Chemicy.
Pokorny Adolf
ul. Wałowa 11.
Włodzimirski Walery
ul. Jagiellońska 18.

Chmiel.
Weinreb M. i Ska
ul. Kopernika 18.
Fialla Ludwik
plac Maryacki 4.

Cukiernie.
* Bieniecki Aleksander
ul. Karola Ludwika 11.
Brzezina Józef
ul. Czarnieckiego 1

Delikatesów handle.
Bażant Wład.
ul. Halicka 3 (filia) pl. Halicki 7.
Musiałowicz i Janik
ul. 3-go Maja 2
Szkowron Albert
pl. Maryacki 7.

Dentyści lekarze.
Dr. Lateiner Emil
ul. Kopernika 9.
Dr Gońka Andrzej
ul. Kopernika 1.
Uniwersalny Instytut techniczno-dentystyczny Wiktora
plac Halicki 7.

Drobiazgowe towary.
Czajkowski i Kiełbusiewicz
Rynek 4.
Enders Antoni (firma)
Rynek 26.
Kocabik J.
ul. Halicka 1.

Droguerie.
* Hübner Alojzy
Rynek 38.
Lang i Jilarski
ul. Akademicka 2.
Mikolasch Piotr i Ska
ul. Kopernika 1.
Traunfellner Szczęsny
Rynek 10.

Drukarnie.
Drukarnia „Dziennika Polskiego“ (Dr Fel. Woynarowski).
ul. Cicha 5.
Drukarnia polska
ul. Fredry 7.
Drukarnia „Słowa Polskiego“
Chorążczyzna 17.
Drukarnia Ludowa
pl. Bernardyński 7.
Drukarnia Narodowa (Manieckich)
ul. Kopernika 9.

Druki.
Anhauch Adolf
ul. Wałowa 15.
Winiarz E.
ul. Dominikańska 4.

Dywany.
Haas Filip i Synowie
ul. Jagiellońska 2.

Farb i pokostów składy.
* Hübner Alojzy
Rynek 38.
Winklera T. O. Syn
Rynek 28.

Farbiarnie.
* Langier i Ska
ul. Jagiellońska 20.

Fortepianów składy.
Mussil przedtem Balko
ul. Karola Ludwika 7.
Seyfahrt i Czaykowski
Rynek 24.

Fotografowie.
„Adela“
Pasaż Mikolascha
„Marya“
ul. Łyczakowska 9.
„Mazur Dawid“
ul. Pańska 5.
Trzemeski Edward
ul. 3-go Maja 7.

Fotograficzne aparaty.
Borzemski Wład.
ul. Teatralna 7.
Brodkowski Edmund
pl. Halicki 1[illegible].

Fryzyerzy.
Kowalski Tomasz (perukarz)
ul. Kilińskiego 1.

Futer składy.
Wroński Stan.
ul. Teatralna 5.

Galanteryjne towary.
Ciechulski Wład.
ul. Teatralna 2.
Gabriel Stan.
ul. Karola Ludwika 3.
Kauczyński i Oberski
ul. Halicka 6 i K. Ludwika 7.

Geometrzy.
Hausser Miecz.
ul. Pańska 11.
Mięsowicz Albin
ul. Żulińskiego 7.

Gorsety.
Czerniecki i Olszewski
Rynek 21.
„Karolina“
Pas. Hausmana.

Herbata.
Lewicki Kazimierz
pl. Maryacki 10.
Schubuth Fryderyk i Ska
Rynek 45.

Hotele.
Angielski
ul. Karola Ludwika 25.
Centralny
ul Karola Ludwika 11.
Europejski
pl. Maryacki 4.

Kafli fabryki i piece kaflowe.
Hardtmuth L i C. c. k. dostawca nadworny
Pas. Hausmana 8
Lewiński Jan
pl. Kapitulny 7.

Kantory wymiany.
Schellenberg A. i Syn
ul Karola Ludwika 1.
Schütz i Chajes
pl. Maryacki 7.
Sokal i Lilien
ul. Hetmańska 12.

Kawiarnie.
Amerykańska (Ehrlich)
ul. 3-go Maja 11.
Boulevard Kaź. Świdziński
ul. Karola Ludwika 5.
Centralna
pl. Halicki 7.
Grand
ul. Karola Ludwika 13.
Metropol
ul Pańska 1.
Monopol
pl. Maryacki 8.
Pałac kryształowy
Pas. Mikolascha.

Kąpiele.
Św. Anny
ul. Akademicka 10.
Diany
ul Słowackiego 8.

Kasy.
Hermann Leopold
Grodecka 14 a.

Konfekcye damskie.
Berger Julia (dla dzieci)
ul. Akademicka 18.
Stauber Ch.
[illegible]a 17.

Krawcy męzcy.
Matlas Karol
ul. Teatralna 5.
Słogucki Emeryk
ul. Kopernika 6.
Struszkiewicz Zygmunt
pl. Bernardyński 10.
Wisłocki Maryan
ul. Sobieskiego 32.
Związek krawców katolickich
pl. Halicki 7.

Krawcy damscy
Goralski Ferdynand
Rynek 41
Orlicki Maks
ul. Halicka 18.

Krawczynie

Dąbrowska Józefa pl. Halicki 14.

Umańska Rozalia ul. Pańska 17.

Księgarnie

Gubrynowicz i Schmidt ul. Teatralna 9.

Księgarnia polska ul. Akademicka 2 a.

Seyfart i Czajkowski Rynek 24.

Kwiaty żywe, wieńce i nasiona

Jankowski Mieczysław pl. Bernardyński 2.

Klimowicz Ant. i Syn pl. Halicki 14.

Kwiaty sztuczne.

Teodorowicz Sabina ul Zimorowicza 2.

Lampy.

Ditmar R. pl. Maryacki 9.

Piotra Miączyńskiego zięć Stan. Strzałkowski pl. Halicki 14.

Chylewski, Hruby et Co Znicz żarowo naftowy ul. Kopernika 15 a.

Lekarze i lekarze specyaliści.

Bałłaban Teodor, specyalista chorób ocznych ul. Wałowa 7.

Barącz Rom. operator ul. Teatralna 11.

Gluziński Ant. prof. kliniki ul. Piekarska 14

Jaszczurowski Kaz. sp. chorób wewnętrz. i chorób dzieci ul. Sapiehy 9.

Kossak Leon spec. chorób skórnych ul. Wałowa 31.

Dr. M. Świtalski specyalista chorób nerwowych ul. Akademicka 11. ord. od 3—5 popoł.

Spalkie Zyg. spec. chorób uszu, nosa gardła i krtani ul. Tańskiej 1.

Litografie.

Plutter Ant. „Promień“ ul. Kopernika 20.

Piller i Ska ul. Łyczakowska 3.

Magazyny nowości.

Górski Tadeusz pl. Maryacki 8.

Motylewski i Krzyszkowski Hotel Żorża.

Müller Marcin pl. Halicki 14.

M. Orlicki ul. Halicka 4.

Maszyny do szycia.

Iwanicki Józef ul. Akademicka 2.

Lauruk Jan ul. Halicka 6.

Maszyny rolnicze.

Bank rolniczy pl. Smolki 5.

Clayton i Schutteworth ul. Grodecka 22.

Feuerstein Marek ul. Grodecka 51.

Herman Leopold ul. Gródecka 14 a.

Związek handl. kółek rol. ul. Kopernika 9.

Meble.

Nieustająca wystawa wyr. kraj. pl. Halicki 10.

Spółka Lwowskich stolarzy pl. Bernardyński 17.

Mechanicy.

Stankiewicz Jan ul. Franciszkańska 11.

Wagner S. pl. Halicki 7

Metalowe odlewy.

*Schapira Henryk ul. Kopernika 3.

Wajdowski E. i Synowie ul. Bema 17.

Mleczarnie.

Komunicka Marya (Rapalska) ul. Akademicka 24.

Przeworska pl. Smolki 5.

Modystki.

Spożarska Ludmiła ul. Akademicka 2 a.

Topolnicka M. ul. Akademicka 3.

Motory

*Chylewski Hruby i Ska ul. Kopernika 15 a.

Hermann Leopold ul Grodecka 14 a.

Muzyczne instrumenta.

Kapralik J. ul. Skarbkowska 3.

Mydła i świec fabryki.

Friedrich F. i J. (Bracia) ul Krakowska 13

Schubuth Fryderyk i Ska Rynek 45.

Naczynia kuchenne

Bratkowski Adam ul. Wałowa 1.

Schuman Jan ul. Akademicka 3.

Nafta.

Matyskiewicz W. ul. Leona Sapiehy 47.

Piotra Miączyńskiego zięć Stanisław Strzałkowski ul. Halicka 14.

Nożownicy.

Jan Lauruk ul. Halicka 6.

Obuwia składy.

Fränkel A. z Medlingu ul. Hetmańska 8.

„Kraj“ Tow. szewców ul. Akademicka 12.

Nowosad Leon pasaż Mikolascha

Obrazy i Ramy.

Bromilski Jan Grand hotel

Czajkowski i Kiełbusiewicz Rynek 4.

Fischler Maurycy Pasaż Hausmana

Gabriel Stanisław ul. Karola Ludwika 1.

Optycy.

Boskowitz Maurycy plac Maryacki 6.

Kopernicki B i Syn plac Halicki 1.

Papieru handle i przybory do pisania

Spółka przyborów szkolnych ul. Pańska 21.

Papieru składy.

Hamburger Emil Gmach Skarbka

Kolischer bracia plac Bernardyński 14.

Perfumerya i kosmetyki

Ihnatowicz Jan ul Sykstuska 25.

Mikolasch Piotr, aptekarz ul. Kopernika 1.

Pokorny Adolf ul. Wałowa 11.

Pierniki.

Höflinger Jan ul. Teatralna 8.

Piwa składy.

Akcyjne Tow. browarów ul. Kleparowska 16

Seelenfreund J. O. i Syn ul. Sykstuska 33.

Wixel Ozyasz i Syn ul. Bogusławskiego 11.

Płótno i bielizna.

Bayer M. i Ska ul. Karola Ludwika 1.

Mieszkowski i Sołtys nast Gudiensa plac Maryacki 4.

Starzewski Stefan ul. Halicka 16.

Riedl Jan plac Maryacki 7.

Pokoje do śniadań.

Bayer Karol następca Lasocki M. i Ska plac Maryacki 9.

Musiałowicz i Janik ul. Trzeciego Maja 2.

Szkowron Albert plac Maryacki 7

Porcelana i szkło.

Lewicki Kazimierz plac Maryacki 10.

Lindenberger Adolf Pasaż Hausmana 8.

Rafinerye spirytusu.

Baczewski J. A. Rogatka Żółkiewska

Galicyjskie Tow. akcyjne Rogatka Gródecka

Restauracye.

Banaś N. ul Kopernika 6.

Bogusiewicz Leon Hotel Imperyal

*Kudewicz Jan plac Maryacki 4.

Ludwig Jan ul. Krakowska 7.

Musiałowicz i Janik ul. Trzeciego Maja 2.

Schapira Samuel Rynek 26.

Stadtmüller Ludwik ul. Krakowska 9.

Rowery.

Bayger Witold ul. Akademicka 12.

Pielecki Stefan plac Maryacki 3.

Rusznikarze.

Dzikowski Alfred ul. Karola Ludwika 1.

Kolijewicz Jan ul. Kopernika 30.

Jankowski Bolesław Czarnieckiego 2.

Rytownicy.

Wojciechowski Zygmunt ul. Jagiellońska 12.

*Schapira Henryk ul. Kopernika 3.

Srebro chińskie.

Jakubowski M. plac Maryacki 10.

Lewicki Kazimierz plac Maryacki 10.

Sukno.

Wallach i Syn Rynek 33.

Szczotkarze.

Schweizar Jaków ul. Sobieskiego 6.

Szewcy.

Golda Józef ul. Halicka 20.

Rybiński Jan ul. Pańska 13.

Tutek fabryki.

Niemojowski S. W. ul. Teatralna 25.

Ubrania.

Związek katolickich krawców plac Halicki 7.

Wędliny.

Banaś Teofil ul. Jagiellońska 16.

Ihniowski Fr. Batorego 6.

Jankowski Józef ul. Halicka 20.

Kotowicz Józef Krakowska 15.

Węgle kamienne.

Centralne biuro węgla Jaworzniańskiego ul. Sykstuska 10.

Wina.

Didolić bracia ul. Czarnieckiego 3.

Stadtmüller Ludwik ul. Krakowska 9.

*Kudewicz Jan Hotel Europejski

Wódek składy.

Baczewski J. A. Rynek 31.

Muszyński Jan ul. Grodzickich 3.

Wypożyczalnie książek i nut.

Köhler Stanisław ul. Batorego 28.

Księgarnia Polska ul. Akademicka 2 a.

Drukarnia Narodowa (Manieckich) — Lwów, Kopernika 9.